Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron i dodatek „Rolnik".

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekaped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać posaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10–12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 102 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek dnia 3 września 1936 r. | Rok 17

Czego Polska oczekuje od szkoły

Do budynków szkół, opuszczonych na okres wakacyj, napływa młodzież. Jesteśmy u progu nowego roku szkolnego.

Nad naszem szkolnictwem, nad zasięgiem oświaty, zaciążył bardzo poważnie kryzys gospodarczy. Konieczność utrzymania równowagi budżetu państwowego i zapobieżenia narastaniu deficytu spowodowała, że sumy jakie państwo łożyć może na szkolnictwo, nie pokrywają się z rosnącemi wciąż potrzebami. Mamy w kraju niemal pół miljonowy przyrost ludności rocznie. Dochód społeczny w ciągu ubiegłego 6-lecia skurczył się, ludność zubożała i toczy się walkę o byt, o pracę. Wszystko to musiało poważnie oddziałać na naszą dziedzinę oświatową. Niestety, poważny odsetek dzieci znalazł się poza murami szkolnemi, ilość budynków szkolnych i etatów nauczycielskich nie odpowiada naturalnemu przyrostowi dzieci w wieku szkolnym.

Tem większa rola zatem szkolnictwa, wśród danych warunków, tem większe zadanie i odpowiedzialność nauczycieli, wychowawców pionierów nauki i uświadomienia obywatelskiego. —

Punkt ciężkości zatem tkwi nie w ilości, lecz w jakości. Właśnie w momencie, w którym państwo ma przed sobą tak trudne zadania, jak zrównoważenie budżetu i dotrzymanie kroku innym w tworzeniu sił obronnych — jakość naszego szkolnictwa, duch, promieniujący z budynków szkolnych ma decydujące znaczenie.

Przed młodem pokoleniem, które dziś zaludnia gmachy szkół, stoją bowiem bardzo ciężkie zadania. Młodzież musi być przygotowana na trudną walkę o byt i na wielkie obowiązki wobec państwa. Młodzież ta musi być wychowana i wyszkolona w duchu bardzo praktycznym. Społeczeństwo musi też zrozumieć, że nie staje się obywatelem drugiej klasy, ten, kto od zarania młodości szkoli się w kierunku praktycznym, nabywa już we wczesnej młodości ścisłe wiadomości, które umożliwiają mu bezpośrednio po opuszczeniu szkoły zabranie się do pracy zawodowej. Dawnej gonitwie za patentami na inteligencję przeciwstawić trzeba realny nakaz zawodowego praktycznego doszkolenia się.

Im bardziej w tym kierunku pójdzie nasze szkolnictwo, im głębiej tę potrzebę zrozumie nasze społeczeństwo — bardziej uniknie przykrych rozczarowań i trudności w dalszem życiu młode pokolenie.

A pracy w praktycznych zawodach braknie. Jesteśmy bowiem w tem położeniu, że mamy przed sobą jeszcze bardzo obszerne dziedziny i bardzo liczne zawody, w których brak nowocześnie wyszkolonych fachowców. Nasza kultura rolna może ich bardzo wielu jeszcze wchłonąć, nasze rzemiosło handel, przemysł potrzebują ludzi rozporządzających pewną sumą ścisłej wiedzy fachowej.

Oto linje kierunkowe dla naszego szkolnictwa i oto jego misja społeczna. —

Zbiega się bowiem to zadanie, czekające nasze szkolnictwo, zarazem z potrzebami młodego pokolenia, jak i z interesem państwa. Hasło „obrona Polski" i „podciągnięcia Polski wyżej" nie mieści się tylko w pomnożeniu naszego potencjału zbrojeń i narastaniu dóbr materjalnych poprzez poprawę naszych stosunków gospodarczych. W realizacji tego hasła ważną rolę odgrywa również i to, jak zostanie wychowane młode pokolenie i jakie walory ścisłej wiedzy i umiejętności do praktycznych zawodów wniesie.

Szkoła musi więc uczyć swych wychowanków praktyczności życiowej, musi wytwarzać zastępy doskonale do życia przygotowanych fachowców — a równocześnie kształtować w młodem pokoleniu wielkie ambicje państwowe, ambicje służenia idei mocnej, wielką siłą obronną rozporządzającej Polski.

Bo tylko ze stopu realnej wiedzy fachowej i hartu duchowego w służbie dla państwa, wyrośc może generacja, która na swe barki weźmie trud obrony Polski i podciągnięcia Jej wyżej.

S. N.

Z pobytu Wodza we Francji

Gen. Rydz - Śmigły złożył hołd Polakom poległym o wolność narodów

PARYŻ. — O godz. 9 rano generalny inspektor sił zbrojnych gen. Śmigły - Rydz udał się na plac Gwiazdy, celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Tryumfalnym. Naczelnemu Wodzowi towarzyszyli: ambasador Łukasiewicz w otoczeniu wyższych urzędników ambasady, szef sztabu głównego gen. Stachewicz, attache wojskowy przy ambasadzie R. P. plk. Fyda oraz francuski attache wojskowy w Warszawie gen. d'Arbonneau. Gen. Śmigłego Rydza powitał na placu Gwiazdy gubernator wojskowy miasta Paryża, bezręki bohater wojny światowej gen. Goureaud. Oddział 23 pułku piechoty kolonjalnej i oddział trębaczy oddał honory wojskowe gen. Śmigłemu-Rydzowi, który złożył wieniec o barwach narodowych polskich na płycie Nieznanego Żołnierza. Przed opuszczeniem placu Gwiazdy gen. Śmigły-Rydz złożył swój podpis w złotej księdze.



Gen. Rydz-Śmigły na dworcu wiedeńskim w drodze do Paryża.

PARYŻ. — W poniedziałek przed południem gen. Śmigły - Rydz składał oficjalne wizyty członkom rządu francuskiego, a mianowicie udał się do pałacu Matignon, gdzie mieści się prezydjum rady ministrów i złożył wizytę premjerowi Blumowi, z którym odbył 20-minutową rozmowę. — Następnie gen. Śmigły-Rydz udał się na Quai d'Orsay, aby złożyć wizytę ministrowi spraw zagr. Delbos'owi poczem w otoczeniu swej świty, w towarzystwie zastępcy szefa sztabu gen. Geraudias udał się na rue St. Dominique, gdzie mieści się ministerstwo wojny, celem złożenia wizyty ministrowi obrony narodowej Daladier, który wydał dziś śniadanie na cześć Naczelnego Wodza polskich sił zbrojnych. Po śniadaniu gen. Śmigły-Rydz opuścił samochodem Paryż, udając się w towarzystwie gen. Gamelin do Reims, gdzie oczekiwany jest w godzinach popołudniowych. — W Reims ma go powitać minister lotnictwa Cot i komendant 10-go okręgu wojsk gen. Berger.

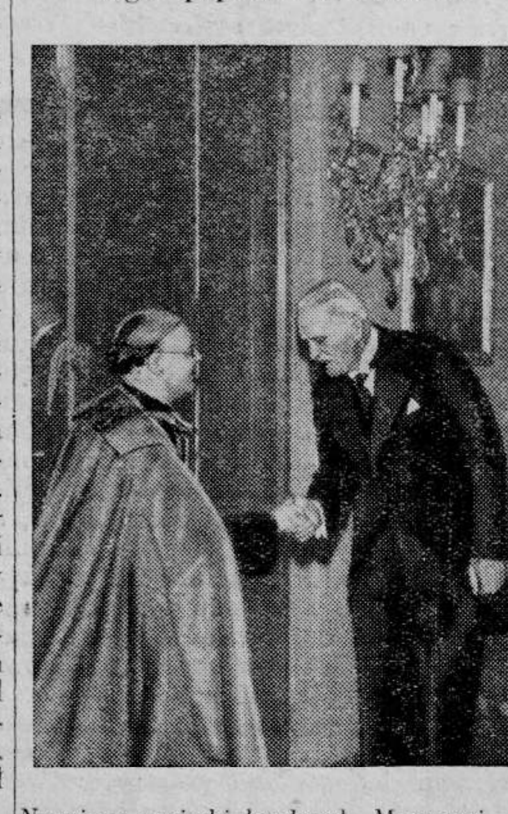
REIMS. O godz. 7 rano długi sznur samochodów wojskowych wyruszył z hotelu „Pod Złotym Lwem", gdzie zatrzymał się w Reims gen. Rydz-Śmigły, na pole bitwy w Szampanji. O godz. 7,30 samochody zatrzymały się koło miejscowości d'Auberive przed cmentarzem zwanym Bois de Puits, gdzie znajduje się około 6.000 grobów żołnierzy poległych na przedpolu Reims. Oddzielna część tego cmentarza zawiera 109 grobów żołnierzy z armji polskiej we Francji poległych na tym odcinku podczas drugiej bitwy nad Marną. U wejścia na cmentarz polski stoi krzyż wzniesiony ku czci poległych przez towarzystwo broni. Przed wejściem na cmentarz ustawił się batalion 80 pułku piechoty górskiej w czarnych mundurach i czarnych beretach ze sztandarem i orkiestrą. Gen Śmigłego-Rydza, któremu towarzyszył minister lotnictwa Cot, oraz gen. Gamelin powitał gubernator wojskowy okręgu Reims gen. Giraud. Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i francuskiego i przejściu przed frontem gen. Śmigły Rydz złożył u stóp krzyża wieniec ze wstęgami o barwach narodowych polskich z napisem: „Polakom poległym we Francji — gen. dyw. Edward Śmigły-Rydz. Jednocześnie drugi wieniec o barwach francuskich złożył gen. Gamelin. Orkiestra odegrała hejnał do poległych „Aux Morts".

Po tej ceremonji gen. Śmigły-Rydz wraz z min. Cotem oraz gen. Gamelin i towarzyszącą mu generalicją przeszedł wzdłuż całego cmentarza zatrzymując się przed grobami żołnierzy francuskich.

Następnie gen. Rydz-Śmigły i cała generalicja odjechali w kierunku Suippes, gdzie na terenach dawnych walk odbywały się ćwiczenia, w czasie których gen. Śmigły-Rydz obserwował zastosowanie nowoczesnego sprzętu wojennego, a w szczególności manewry bataljonu motorowego współdziałającego z akcją piechoty.

Po śniadaniu, które odbyło się w Chalons, gen. Śmigły-Rydz wraz z gen. Gamelin i całą generalicją powrócił do Reims, gdzie zwiedził słynną katedrę odbudowaną z gruzów. — Liczne tłumy mieszkańców Reims zapełniły plac katedralny witając owacyjnie przybywającego naczelnego wodza wojsk polskich, którego u drzwi katedry powitał biskup Reims ks. Neveu.

Legat papieski na Zamku.



Nuncjusz papieski kardynał Marmaggi, w czasie pobytu w Warszawie był przyjęty przez Prezydenta Rzplitej Mościckiego.

Co słychać?

W KRAJU.

■ Opłaty za upomnienia skarbowe będą obniżone.

■ Koła gospodarcze wysuwają projekt daniny dozbrojeniowej w miejsce dobrowolnych ofiar.

■ Kuratorjum szkolne w Białymstoku pozbawiło prawa nauczania 30 nauczycieli żydowskich, którzy demonstrowali przeciw wyrokowi w procesie przytyckim.

■ Proces apelacyjny b. starosty działdowskiego dr. Twardowskiego odbędzie się w połowie września w Poznaniu.

■ Wczoraj, we wtorek odbył się pogrzeb znanego dziennikarza i publicysty śp. Wojciecha Stpiczyńskiego. Pogrzeb odbył się z honorami wojskowymi.

■ Nad Krakowem przeszła wielka burza wyrządzając wielkie szkody.

Z Zagranicy

■ Legat papieski, kardynał Marmaggi przybył do Rzymu wraz ze świtą.

■ Naczelny kapelan Reichswehry ksiądz Rarkowski (rodem z Warmji) otrzymał od Ojca św. tytuł „administratora apostolskiego armji niemieckiej".

■ Naczelny prezes prowincji brandenburskiej i Marchii wschodniej — Kube został zdegradowany na rozkaz Hitlera. Krążą pogłoski o samobójstwie Kubego.

■ Nowe prawo lewantyńskie. Francja złączyła Liban Syrię i kraj Druzów (w Azji Mniejszej i stworzyła z nich republikę z urzędową nazwą „Państwo Lewantyńskie".

■ Przeszło granicę francuską kilkunastu dezerterów z hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej. Oświadczyli oni, że nie chcą walczyć przeciwko swym braciom.

■ W więzieniu sowieckim zmarł ks. Matuszewicz, były proboszcz na Podolu.

■ Ministrowie przemysłu Francii, Belgii i Estonii przybędą w krótce do Warszawy.

■ W Symferopolu na Krymie wykryto wedle doniesień ze źródeł sowieckich grupę „spiskowców" wśród urzędników krymskiego komisarjatu rolnictwa. Grupa składała się z 5 osób trockistów i nacjonalistów tatarskich.

■ Król angielski Edward VIII w czasie podróży spotka się z dyktatorem Turcji, Kemalem.

■ Niedaleko Bad Aibling wydarzyła się katastrofa samochodowa. Dwie osoby poniosły śmierć.

■ Prezydent Litwy ułaskawił Niemców kłajpedzkich skazanych w początku roku 1935 przez sąd wojenny na długoletnie więzienie.

■ Pierwszy ambasador Rosji Sowieckiej w Hiszpanji Rozenberg złożył listy uwierzytelniające na ręce prezydenta Azany. Ambasador sowiecki był owacyjnie witany przez zgromadzonych zwolenników „Frontu Ludowego".

50 TYS. ŻOŁNIERZY DEFILUJE.

RZYM. — Na równinie Volturara odbyła się przed królem i Mussolinim wielka defilada wojsk, biorących udział w manewrach. Przedefilowało 50.000 żołnierzy i 5.000 oficerów. — Defiladą dowodził książę, Piemontu. Na defiladzie byli obecni książęta Aosty i Bergamo, hrabia Turynu, marszałkowie Badoglio, de Bono i Balbo, minister Ciano i większość członków rządu. Przedefilowało 18 pułków piechoty, 4 pułki bersaljerów, 7 pułków artylerii dywizyjnej, 4 pułki kawalerii, 3 pułki artylerii, przydzielonej do korpusów i 3 pułki saperów. W defiladzie wzięło udział 4000 armat, 333 haubic, 580 czołgów, 900 motocykli i 2380 samochodów.

W tegorocznych manewrach włoskich bierze udział poza zwykle używanemi jednostkami wojskowemi 400 dział, 400 działek piechoty oraz miotaczy min, 200 tanków, 2.300 wozów pancernych oraz 1.000 motocykli, nie licząc już aut ciężarowych różnego typu, czy też osobowych.

STRASZNY BILANS.

SEUL. — Ustalono ilość ofiar tajfunu, który spustoszył Koreę południową. Jest 1316 zabitych, 1183 rannych, 769 osób zaginęło bez wieści, 28.000 domów zostało zniszczonych, 4.000 domów uniosła woda, która zalała ogółem 46.000 budynków. Obecnie woda opadła, komunikację drutową wznowiono.

Z ZAWODÓW O PUHAR GORDON-BENNETTA.

Dokąd lecą balony?

Do chwili obecnej nie nadeszła jeszcze żadna wiadomość o zawodnikach biorących udział w walce o puhar Gordon Benetta. Jedynie wczoraj rano w odległości 20 klm. na południe od Olewska widziano 4 balony przelatujące granicę polsko-sowiecką.

Następna depesza jakoby nad terytorjum Białorusi Sowieckiej widziana przelatujących 12 balonów, wydaje się niemożliwa, bowiem balonów, o ile dołączylby się do zawodników wiozący pocztę balon „Legjonowo", o którym niema żadnych wieści, byłoby w najlepszym wypadku 11. Pozatem 4 balony, przelatujące pod Olewskiem nie mogły w żadnym wypadku przelatywać później przez terytorjum Białorusi, bowiem wiały wyraźne wiatry wschodnie, które musiały nieść te balony dalej w kierunku na Czernichów i Kursk.

Ten brak wiadomości wytłomaczyć można silnem zachmurzeniem jakie panuje nad terenem Rosji Sowieckiej. Zachmurzenie przesłania bowiem od pół do trzech czwartych nieba. Nic więc dziwnego, że lecący ponad chmurami zawodnicy nie mogą być widoczni z ziemi.

Zawodnicy lecą prawdopodobnie nad chmurami, których podstawa znajduje się 600 mtr. nad ziemią, — bowiem na wysokości 2000 mtr. wieją wiatry o największej szybkości dochodzącej do 50 klm. na godz.

POŚMIERTNE ODZNACZENIE ŚP. W. STPICZYŃSKIEGO.



„Monitor Polski" zamieszcza zarządzenie Prezydenta Rzplitej o nadaniu krzyża komandorskiego orderu Odrodzenia Polski — śp. Wojciechowi Stpiczyńskiemu, posłowi na Sejm Rzeczypospolitej, redaktorowi i publicyście, za zasługi położone w walce o niepodległość oraz w pracy dla Państwa. —

Śmierć 23 górników w otchłani kopalni

BERLIN. Górnictwo zachodnich Niemiec okryło się żałobą z powodu wstrząsającej katastrofy wybuchu gazów w kopalni „Lothringen" pod Bochum. Wskutek wybuchu, zasypanych zostało w podziemiach 49 górników.

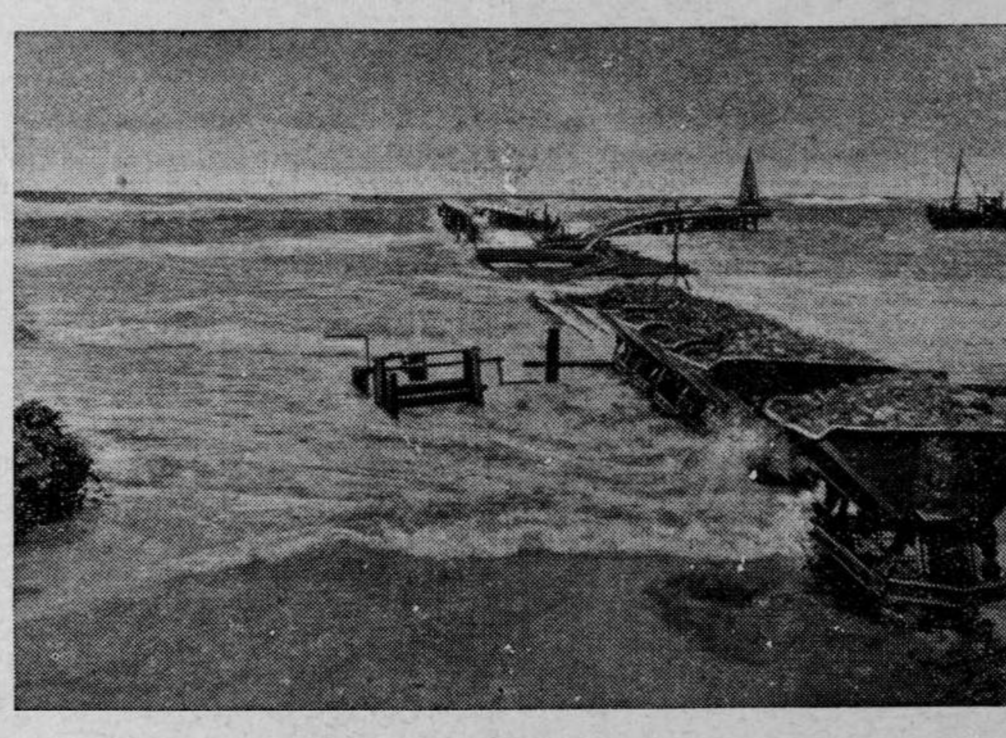
Wszczęto natychmiastową akcję ratunkową w wyniku której wydobyto na powierzchnię 20 ciężko rannych i poparzonych, oraz 23 zabitych górników.

W podziemiach pozostaje jeszcze sześciu ludzi, nie ulega jednak wątpliwości, że już nie żyją, tak, że liczba śmiertelnych ofiar wybuchu dotychczas nie stwierdzono, ponieważ chodnik jest zasypany gruzem.

Według przypuszczeń katastrofa nastąpiła wskutek przedwczesnego wybuchu dynamitowego.

—o—

Niszczycielski huragan nad polskim wybrzeżem



Nasze wybrzeże nawiedził wielki huragan. Wyrządził on wiele szkód. W Wielkiej Wsi w porcie rybackim, szkody wyrządzone huraganem sięgają kilkuset tysięcy złotych. Na ilustracji widzimy część portu w Wielkiej Wsi po niszczycielskim huraganie.

HEL. Nad polskim morzem szaleje znów burza połączona z silnym wiatrem zachodnim. Kierunek wiatru idzie tym razem wzdłuż brzegów, tak że fala przechodzi bokiem i nie zagraża ani wydmom ani plażom.

Wysoki stan wód w Zatoce Puckiej spowodował wstrzymanie na pewien czas robót przy budowie mola wschodniego w porcie puckim.

Obecnie ustalone zostały straty wyrządzone przez sztorm, jaki przeszedł nad polskim wybrzeżu przed kilku dniami w porcie w Wielkiej Wsi. Straty te sięgają 100.000 zł. Szkody usunięte zostaną, o ile pozwoli na to stan morza w ciągu kilku tygodni.

Zwycięskie walki powstańców

BOLSZEWICY SPALILI KSIĘDZA.

PARYŻ. — „Le Jour" donosi o zamordowaniu przez czerwonych milicjantów hiszpańskich księdza narodowości francuskiej na terenie republiki Andory, gdzie oddziały czerwonej milicji przedostają się z terytorjum Hiszpanji. Szczegóły tej zbrodni mają być następujące: Autobus kursujący między Andora — la Vieille Aux les Thermes został zatrzymany na terytorjum Andory przez grupę milicjantów hiszpańskich, którzy wylegitymowawszy podróżnych zatrzymali jednego z nich, zakonnika francuskiego, nazwiskiem Chameyou. Po zatrzymaniu go polecili szoferowi jechać w dalszą drogę. Zaledwie autobus ruszył z miejsca, zakonnik padł pod kulami milicjantów. Szofer zawiadomił o powyższem wydarzeniu najbliższy posterunek francuski, który wysłał na miejsce oddział gwardji lotnej. Oddział ten zastał już tylko leżące w rowie ciało zakonnika oblane benzyną i na pół spalone. Na widok przedstawicieli francuskich władz bezpieczeństwa milicjanci zbiegli.

15 TYS. CHORYCH I RANNYCH.

SEVLLA. — Radiostacja powstańcza komunikuje: Pod Guadalajara ataki wojsk rządowych zostały odparte. Pod Teruel samolot rządowy zbombardował przez pomyłkę oddział własnych wojsk. Lotnictwo powstańcze bombardowało Walencję, powodując poważne straty. Ludność w Barcelonie uskarża się na zły gatunek i wygórowane ceny żywności. Wojska rządowe na froncie aragońskim mają 15.000 rannych i chorych i domagają się szybkiego dostarczenia lekarstw i środków opatrunkowych.

Dwa oddziały rządowe zaatakowały powstańców w pobliżu Santander, lecz zostały odparte z ciężkiemi stratami. Mieszkańcy Irunu opuścili miasto. Samoloty i okręty powstańcze przygotowują się do bombardowania Irunu, którego poddanie oczekiwane jest niebawem. Gen. Cabanellos oświadczył, że wojska rządowe używają kul dum-dum. Wojska powstańcze w Galicji stoczyły bitwę z wojskami rządowemi, które cofnęły się, porzucając wiele materjału wojennego. W pobliżu Saragossy i w prowincji Guizpuzcoa trwają gwałtowne walki. Z Valladolid donoszą, że złożono tam półtora miljona pesetów na zakup samolotów dla wojsk powstańczych.

PARYŻ. Specjalny korespondent „Paris Soir" donosi z La Puncha: — Wczoraj po południu zakładnicy więzienni w forcie Guadelupa zostali przeprowadzeni do Irunu. Postawiono ich przed sądem wojennym i wieczorem rozeszła się wieść, że zostali na skutek odrzucenia ultimatum przez powstańców rozstrzelani. Korespondent donosi że na ulicach Irunu rozgrywały się wstrząsające sceny. Zakładników poprzywiązywano do drzew poczem do nich strzelano.

ZAMORDOWANIE DWÓCH MISJONARZY.

LONDYN. — Reuter donosi z Addis Abeby: Dwaj misjonarze Kanadyjczyk Tom Devers i Nowozelandczyk Olliford Mitchel zostali zamordowani wkońcu maja przez bandytów ze szczepu Galla . Należeli oni do t. zw. „misji Sudanu środkowego", której wielu członków znajduje się jeszcze w Abisynji i nie daje o sobie znaku życia.

ILE ZNISZCZONO KAWY DO TEJ PORY?

Jak donosi brazylijski Instytut Obrotu Kawą, zniszczono do tej pory 37.522.000 miljonów worków kawy. Od końca lipca do 15 sierpnia zniszczono 361.000 worków.

PRZYGOTOWANIA DO AKCJI POMOCY BEZROBOTNYM W ZIMIE

Celem przyjścia z jaknawydatniejszą pomocą bezrobotnym w ciągu miesięcy zimowych — Fundusz Pracy organizuje w roku bieżącym na szeroką skalę zakrojoną akcję zbiórki ofiar na rzecz bezrobotnych. Dążeniem Funduszu Pracy jest wciągnięcie do tej akcji szerokich rzesz społeczeństwa, co pozwoli znacznie zasilić kredyty, jakiemi Fundusz Pracy rozporządza na cele zimowej potrzeby doraźnej.

Pomoc doraźna dla bezrobotnych prowadzić będą organy administracyjne Funduszu Pracy oraz współdziałające z Funduszem Pracy komitety lokalne, reprezentujące na poszczególnych terenach miejscowy czynnik obywatelski.

Odpowiedni plan akcji pomocy doraźnej, oraz zbiórki — pieniężnej, — żywnościowej, opałowej i odzieżowej — został już w biurze głównem Funduszu Pracy przygotowany i przedłożony ministrowi opieki społecznej dla zaakceptowania przez władze rządowe. —



Nowy ambasador włoski w Warszawie Valentino złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Z DNIA.

PO OLIMPJADZIE.

Pojechali. Nos do góry,
Ten miał tyczkę, ten miał flintę,
Powrócili. We łbach dziury,
I u wszystkich nos na kwintę.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce	
				wschód	zachód
2	Wrzesień	Ś.	Stefana	4,10	19,13
3	„	C.	Szymona	4,11	19,11
4	„	P.	Rozalji	4,13	19,09

INFORMACJE.

— **DYŻUR APTEKI.** — Od 29-go sierpnia do dnia 4 września pełni dyżur — **„Apteka pod Orłem"** (ul. Kościuszki)

NOWĄ PISOWNIĘ

wprowadzamy w dzisiejszym numerze. Zastosowywać ją będziemy stopniowo.

OSOBISTE.

Naczelnik Urzędu Pocztowego p. **Wiśniewski** rozpoczął z dniem 1 września urlop wypoczynkowy.

W DŁUGIE, JESIENNE WIECZORY

bardzo się dłuży. Niejeden nie wie co robić z czasem.

Najlepszym spędzeniem czasu w godzinach wieczornych JEST CZYTANIE DOBREJ GAZETY. —

Pismo nasze, przynoszące wiele wiadomości z krajów i ze świata — nie mówiąc już o przejawach życia z powiatu — jest JEDYNEM pismem dla Ciebie Szanowny Czytelniku!

Zapisz więc nasze pismo chociaż na miesiąc a będziesz miał naj lepszego i naj szczerszego przyjaciela'

Straszna jest śmierć w płomieniach

Smutna jest dola człowieka, który przez pożar stracił dach nad głową.

Pożałowania godny jest człowiek, który dobytek kilkunastu lat ciężkiej i zmudnej pracy stracił w jednej chwili i stał się nędzarzem.

Ciężki jest los przedsiębiorcy, któremu pożar zniszczył warsztat pracy i trudne położenie robotników, którzy przez taki pożar tracą zajęcia.

Przykra jest prawda dla większości obywateli, że tak biernie patrzą na to, jak pożary rokrocznie niszczą olbrzymie wartości majątku ogółu.

POŻAR TO WRÓG CHYTRY I SKRYTY,

który niszczy życie i mienie i sprowadza nędzę i niedolę.

WALKA Z NIM NIETRUDNA,

jeżeli jesteśmy zorganizowani i mamy odpowiedni sprzęt.

W Polsce istnieje około 12,000 zorganizowanych ochotniczych straży pożarnych, skupiających około pół miljona obywateli uświadomionych i karnych, niosących bezinteresownie pomoc bliźniemu. Chociaż ilość obywateli należących do straży nie jest wystarczająca, podołałyby w walce z groźnym wrogiem, gdyby sprzęt był nowoczesny i dostateczny. Niestety, dzisiaj często sprzęt jest zupełnie prze starzały, albo też nieodpowiadający już nowoczesnym wymaganiom obrony przeciwpożarowej. Wskutek tego często nadludzkimi wysiłkami muszą straże podchodzić do tego wroga, patrząc bezsilnie na to, jak wskutek prymitywnego sprzętu ten wróg rozszerza się, siejąc zniszczenie dookoła.

Popierajmy wiec materjalnie wysiłki straży w kierunku ulepszenia sprzętu i to w Tygodniu Obrony Przeciwpożarowej, który trwa od dnia 30 sierpnia do 6 września 1936 roku.

Ilość pożarów możemy znacznie zmniejszyć, jeżeli wszyscy i wszędzie przestrzegać będziemy środki ostrożności i niedopuścimy do pożarów, które powstawają wskutek własnej naszej lekkomyślności.

Popierajmy wysiłki straży również w kierunku akcji zapobiegawczej i stosujmy się do ich wskazówek.

Ilość pożarów powstałych z podpalenia czy to zbrodniczego ze zemsty, czy też oszukańczego, w celu uzyskania odszkodowania zmniejszymy rychło, jeżeli wszyscy podejmiemy walkę z tymi zbrodniarzami.

Jeżeli bezwzględnie tępić będziemy szkodliwe praktyki tych, którzy dla własnej korzyści niszczą dobytek, powodując wysokie stawki ubezpieczeniowe w towarzystwach ubezpieczeniowych, przyczynimy się do tego, że ciężary ubezpieczenia znacznie się zmniejszą. Mniejsze szkody pożarowe bowiem muszą pociągnąć za sobą niższe stawki ubezpieczeniowe.

Popierajmy więc również wysiłki straży w walce z podpalaczami.

Sekta „umywaczy nóg"

istnieje w powiecie wąbrzeskim

Na Pomorzu istnieje 10 sekt, liczących 6.000 wyznawców. — Najliczniejszą sektą są babtyści,- zrzeszając około 3.000 wyznawców, zamieszkują oni kilka gmin w powiecie grudziądzkim oraz wąbrzeskim. W tym ostatnim istnieje sekta „Dzieci Boga" (umywacze nóg). „Menenici" (emigranci holenderscy) osiedleni nad Wisłą, jest ich około 1.500. „Metodyści" w Grudziądzu i Owczarkach w bardzo małej ilości. „Adwentyści" w Grudziądzu i Toruniu oraz w pow. świeckim. Jest ich też nie wielu. „Staroluterani" tylko w jednej gminie pow. świeckiego. „Zielonoświętowcy" — kilkunastu wyznawców w Sępólnie. „Hodurowcy" i „Faronowcy" w Toruniu, Bydgoszczy i Grudziądzu. Sekty ongiś bardzo liczne, obecnie szybko topniejące „Badaczy Pisma Świętego", małe już grupki w kilku miejscowościach.

Najwięcej sekciarskiem miastem jest Grudziądz, posiada ono sekty metodystów, hodurowców, badaczy pisma św. adwentystów i babtystów.

CZYJA TECZKA?

W dniu 28 sierpnia rb. przy straganie znaleziono teczkę z nabiałem. Teczkę odebrać można u p. Czaplickiej ul. Chełmińska.

ULICZNE HAŁASY.

W nocy z niedzieli na poniedziałek na rynku pewni osobnicy, będący pijani robili hałas, budząc wszystkich mieszkańców. Ci sami osobnicy również wybili u p. Guldy szybę. — Nazwiska tych osobników są nam znane, lecz chwilowo ich nie wymieniamy.

CHOROBY ZAKAŹNE.

W czasie od 23 do 29 sierpnia zanotowano na terenie powiatu wąbrzeskiego nast. choroby zakaźne: W Wąbrzeźnie 1 wypadek błonicy i jeden wypadek płonicy, w Kowalewie 3 wypadki duru brzusznego i 1 wypadek duru brzusznego w Gajewie. W Kurkocinie 1 wypadek jaglicy; w Gajewku 1 wypadek błonicy; w Galczewku 1 wypadek Odry.

Z WALNEGO ZEBRANIA KOŁA LOKALNEGO PWK. WĄBRZEŹNO.

Walne zebranie Koła odbyło się dnia 26. sierpnia o godz. 4-tej po południu w świetlicy. Domu Społecznego.

Zebranie zagaiła przewodnicząca p. starościna **Kalksteinowa,** poczem sekretarka zapoznała obecne członkinie z przepisami statutu odnoszącymi się do walnego zebrania. Do prezydjum Walnego Zebrania wybrano p. Dydekową, jako przewodniczącą i p. Borowską jako sekretarkę.

Członkinie zarządu ustępującego złożyły następnie sprawozdanie ze swej działalności i to sekretarka p. Wesołowska, skarbniczka p. Ługiewiczowa, kierowniczka sekcji propagandowej p. Wiśniewska i kierowniczka sekcji zabawowej p. Szczukowa. Po zbadaniu stanu kasy przez Komisję rewizyjną udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi.

Do nowego zarządu wybrano jednogłośnie zarząd ustępujący, z tą zmianą, że na miejsce wiceprzewodniczącej p. Szczukowej, która zrezygnowała z tego stanowiska wybrano p. Sarniewiczową. W skład nowego zarządu wchodzą panie:

Kalksteinowa — przewodnicząca, **Sarniewiczowa** — wiceprzewodnicząca, **Ługiewiczowa** — skarbniczka, **Wesołowska** — sekretarka, **Turbiarzówna** komendantka, komisja rewizyjna: **Milanowska, Dydekowa, Merkowa; Szczukowa** — kierowniczka sekcji zabawowej, **Wiśniewska** — kierowniczka sekcji propagandowej, **Wesołowska** — kierowniczka sekcji oświatowej.

Wybrano jako delegatki na walny zjazd pp. starościnę **Kalksteinową i Turbiarzównę,** w zastępstwie pp. **Ługiewiczową i Wesołowską.** — Poczem uchwalono projekt budżetu i ułożono dość bogaty program prac na rok następny.

Ponieważ zawiadamianie członkiń o zebraniach przez kurendę jest zbyt kosztowne ustalono termin zebrań miesięcznych na każdy poniedziałek po pierwszym miesiąca. Kierowniczka sekcji propagandowej ogłaszać będzie zebrania miesięczne w „Głosie Wąbrzeskim".

WYCIECZKA TOWARZYSTWA ŁOWIECKIEGO DO PRUSKOŁĄKI.

W niedzielę, dnia 30 sierpnia br. odbyło Towarzystwo Łowieckie w Wąbrzeźnie, które dzięki niezmordowanej energji swego prezesa p. L. Mieczkowskiego z Niedźwiedzia rozwija coraz żywszą działalność, swą drugą w tym roku wspólną wycieczkę do majątku p. Kentzera w Pruskołące, który łaskaw był zaprosić towarzystwo do siebie celem zwiedzenia swego jedynego w tutejszej okolicy zwierzyńca jeleni i danieli oraz wzorowo gospodarowanego łowiska. Wycieczka połączona była z treningowym strzelaniem do rzutków, które wśród myśliwych znajduje coraz więcej zainteresowania i daje lepsze rezultaty. Pomimo, że w tym roku odbyły się tylko 2 strzelania, widoczna była pewna poprawa u strzelających. Strzelanie do rzutków zorganizowane było w tym celu, aby myśliwi przed zbliżającym się okresem sezonu polowania na kuropatwy mogli sprawdzić swą sprawność do celu lotnego, gdyż nasza zwierzyna która stanowi pewną część naszego majątku narodowego i zajmuje niepoślednie miejsce w gospodarstwie krajowym, była przedmiotem na którym można się uczyć strzelać.

Prawdziwy myśliwy otacza swą zwierzynę pełną troską i opieką za co ma prawo uczciwie na nią zapolować, mając przedewszystkiem na względzie by w wykonywaniu tego polowania zachowywał zasady ustaw łowieckich i nie pisanego prawa etyki myśliwskiej, obowiązującej każdego uczciwego myśliwego. Takim niepisanym prawem dla myśliwego jest również obowiązek niesprawiania zwierzynie przy jej ubijaniu niepotrzebnych męczarń, jak to często się zdarza u pseudo — myśliwych.

Najlepsze wyniki strzelania do rzutków osiągnęli pp. Dąmbski, Dąbrowski i Mieczkowski bo 17 punktów na 20 możliwych. Reszta myśliwych też osiągnęła dość dobre wyniki. Zwiedzenie zwierzyńca stanowiło jeden z najbardziej interesujących punktów programu, można było widzieć zupełnie oswojone jelenie i daniele, które z rąk gości brały podawane im jabłka. Niezbyt przyjaźnie patrzał na przybyszów silny dwunastak gospodarza, który często gniewnie zbliżał się do ogrodzenia okazując swój gniew w bystrych i groźnych spojrzeniach oraz zgrzytaniu zębów, ale ten objaw był zupełnie zrozumiały i uzasadniony, jeśli się zważy, że zbliża się czas weselny, a ten „pasza" był zazdrosny o te smukłe panie swego haremu.

O wiele łagodniejszy był jego syn dobrze zapowiadający się ósmak i czarny łopacz, który przedewszystkiem dbał o dobro swego żołądka, gdyż mocno opychał się podawanymi smakołykami, to też był okrągły jak wałek. Bardzo milutka była młodzież, która nie oddalała się od swych troskliwych matek i stale pozostawała przy ich bokach nie ufając zbytnio przybyłym mieszczuchom.

Po bardzo smacznym i sutym podwieczorku około którego bardzo dużo starań położyła zacna małżonka p. gospodarza odbył się objazd terenu łowieckiego, podczas którego widziano różnorodną zwierzynę. Gdy wrócono z lasu gości czekała już kolacja po spożyciu której spędzono jeszcze parę chwil w miłym towarzystwie zacnych i nadzwyczaj gościnnych Państwa Kentzerów. Na zakończenie p, prezes Mieczkowski podziękował Państwu Kentzerom za serdeczną gościnność oraz za sprawną i wzrowo urządzoną imprezę której bodajże Pruskołąka jeszcze nie widziała i która u wszystkich uczestników wycieczki pozostanie w miłej pamięci.

VII DOROCZNY BIEG PŁASKI O PUHAR „SOKOŁA" WĄBRZESKIEGO.

Przypominamy, że do jutro t. j. czwartku przyjmuje p. Dzierzbicki (naczelnik „Sokoła") zgłoszenia na VII doroczny bieg płaski o puhar wędrowny „Sokoła wąbrzeskiego".

Sportowcy jeszcze się dziś zgłoszcie!

Z POWIATU

DOŻYNKI.

WIELKIE RADOWISKA. — Dożynki urządza w niedzielę dnia 6. b.m. tutejsze Katolickie Stow. Młodzieży żeńskiej. Staropolski obrzęd rozpocznie się o 7-ej godzinie wieczorem i składać się będzie z śpiewów, tańców narodowych, przemówień i doręczenia wieńca żniwnego. — Nastąpi zabawa ogólna, która pozwoli zapomnieć o kryzysie i innych bolączkach rolnika. — Kto pragnie spędzić miły wieczór niech pośpieszy w przyszłą niedzielę na salę p. Neumanna w Wielkich Radowiskach.

DOŻYNKI.

W. RYCHNOWO. Niedziela, dnia 30 ub. m. była dla W. Rychnowa nader uroczysta. Ochotnicza Straż Pożarna W. Rychnowo urządziła tradycyjny obchód „Dożynkowy".

„Dożynki" rozpoczęły się nabożeństwem o godz. 15,30, odprawionem przez ks. proboszcza Kurlanda z Wielkołąki przy miejscowej kapliczce oraz okolicznościowem przemówieniem ks. Proboszcza.

Po nabożeństwie wyruszył pochód do Strażnicy. Na czele pochodu kroczyły wieńcarki z wiankami ubranemi po krakowsku.

Przed strażnicą przy śpiewie pt. „Wychodźcie z domu wieńcarki" i „Stoi bylica na odłogu" wręczono wianki p. Szałachowi Teofilowi sekretarzowi gminy i p. Leczkowi prezesowi Ochotniczej Straży Pożarnej za gorliwą pracę w strażactwie.

Po przemówieniu p. Szałacha i wzniesieniu okrzyku na cześć rolników odbyła się zabawa taneczna urozmaicona śpiewem i monologami.

Świetnie wypadł monolog pt. „Monolog chłopa" wygłoszony przez strażaka Osińskiego, za który otrzymał dużo oklasków. Bawiono się spokojnie i wesoło do godz. 5-tej rano.

Z Pomorza

— Grudziądz. (7 miljonów złotych długu) Na skutek skarg, złożonych przez wierzycieli największej fabryki przemysłu gumowego w Polsce — „Pepege", do Grudziądza udała się w ostatnich dniach specjalna komisja która na zarządzenie ministerstwa sprawiedliwości zbadać ma postępowanie upadłościowe w tej spółce akcyjnej.

Pretensje prywatne wysuwane przez wierzycieli będą przedmiotem skrupulatnego sprawdzenia ze strony komisji. Długi wierzycieli prywatnych sięgają 7 miljonów złotych.

— Gawłowice. Pożar w majątku) Do majątku Gawłowice (pow grudziądzki) zaalarmowano w godzinach popołudniowych w niedzielę I. oddział Straży Pożarnej. Jak się na miejscu okazało pożar wybuchł w zabudowaniach gospodarczych majątku, grożąc nieobliczalnemi szkodami. Na szczęście dzielnym strażakom udało się zbiorowym wysiłkiem pożar zlokalizować, tak, że spalił się jedynie papą kryty dach świniarni oraz 20 fur czterokonnych koniczyny, złożonej na strychu. Straty oszacowano prowizorycznie na 5,800 zł. które pokryć powino ubezpieczenie.

— Toruń. (Za znęcanie się nad dzieckiem). Damazy Rezmer znęcał się w sposób okrutny nad swoją 8-letnią pasierbicą Stefanją Raczkowską, ćwicząc ją specjalnie sporządzoną dyscypliną. Na skutek doniesień sąsiadów zainteresował się tem prokurator i stawił Rezmera przed Sąd. Oskarżony tłumaczył swoje postępowanie, jako własną „metodę wychowawczą".

Sąd za takie „wychowanie" podyktował mu rok więzienia, który to wyrok uważać można za całkiem zasłużony. —

— Sępólno. (Tragiczny wypadek.) W Więcborku, powiat sępoleński, miał miejsce tragiczny wypadek wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią palną. Niejaki Ignacy Michalski lat 22, zamieszkały w Sitnie, który przybył do Więcborka w gościnę do swej rodziny zaproponował pewnemu osobnikowi, którego nie znał kupno rewolweru. W celu wypróbowania broni udali się obaj nad jezioro w towarzystwie Ernesta Fienera, któremu również nie było znane nazwisko wspomnianego osobnika, zamierzającego nabyć rewolwer od Michalskiego. Po przybyciu nad jezioro nieznajomy wskutek nieostrożnego manipulowania bronią spowodował wystrzał. Kula ugodziła Michalskiego, kładąc go trupem na miejscu. W czasie, gdy Fiener udał się do rodziny denata w celu zawiadomienia o wypadku, nieznajomy zbiegł. Nazwisko jego dotychczas nie jest znane.

— Gdynia. (Więźniowie suszą błota). — W północno - zachodniej połaci powiatu morskiego, blisko wybrzeża, znajdują się duże tereny niewyzyskane dla kultury rolnej z powodu „poleskiego" charakteru. Władze spowodowały założenie na okres letni obozu więźniów. Obóz liczy 314 mężczyzn, znajduje się w Czarnym Młynie, a terenem pracy są obszary o powierzchni około 5.600 ha.

Głosy naszych Czytelników

(Za ten dział redakcja nie odpowiada).

CZY MOŻNA TO NADAL TOLEROWAĆ.

Wszystkie dzienniki poświęcają dużo miejsca opisom lub notatkom o nieszczęśliwych wypadkach. Artykuły omawiają to zagadnienie obszernie, a czynniki miarodajne wydają szereg zarządzeń i pouczeń, ale mimo to wypadków jest coraz więcej!

Któż temu winien i jak zaradzić?

Zarząd naszego miasta wywiesił tablice, regulujące ruch kołowy i rowerowy, ale niestety nikt się do tego nie stosuje! Tablice częściowo są już zniszczone przez różnych wyrostków, lub służą im nadal za cel do strzałów kamieniami.

Dziś na naszych „promenadach" harcują rowerzyści, motocykliści, a niekiedy zobaczyć możemy nawet wozy.

Przecież na tych „promenadach" ludzie szukają odpoczynku, rodzice wysyłają dzieci na przechadzki, a więc są przeświadczeni, że tu nie grozi niebezpieczeństwo. Rowerzyści jeżdżą bez numerów, a w dodatku nie mają dzwonków, więc nie dają sygnałów ostrzegawczych. Cóż poradzi sobie spacerowicz na widok najechanego dziecka lub solidnego potrącenia starszego przechodnia? Nie sposób dowiedzieć się nazwiska takiego pana, a mowy niema aby go zaraz uchwycić, bo znajdą się protektorzy, którzy ułatwią ucieczkę, i narażą jeszcze na śmiech poszkodowanego. Istna plaga takich rowerzystów zalała nasze miasto, a nawet powiat! Jeżdżą sobie ani bez numerów, dzwonka — po ulicach, drogach, ba, nawet chodnikach, pogwizdując na wszelkie zarządzenia, a nikt na to nie reaguje! Prawdopodobnie w roku przyszłym frekwencja posiadaczy numerów i prawa jazdy zmniejszy się bardzo znacznie, bo szkoda będzie kilku złotych, skoro innym wolno!

Ktoś powie, że bezrobotni lub robotnicy nie mogą wydać kilku złotych na kupno numeru, bo ledwie na życie zarobią.

Tak, to słuszne, ale czy możemy pozwolić, aby nie ponosili odpowiedzialności za nieuważną jazdę?

Przecież mogą złożyć podania umotywowane do władz, które obniżą im opłatę, ale żadną miarą nie możemy zgodzić się, aby jeździli bez numeru i karty jazdy.

Jest jeszcze druga grupa ludzi, nie mających numerów przy rowerach, to mieszkańcy wiosek — rolnicy! — a więc trudno zaliczyć ich do bezrobotnych! Popatrzmy uważnie na rowerzystów, jeżdżących po ulicach naszego miasta, a przekonamy się naocznie o tem.

Wszyscy mówią kryzys, kryzys, ale mimo to musimy szanować zarządzenia władz, dbać o praworządność w naszem państwie.

Stan taki deprawuje charaktery, na ustach ludzi złośliwych słyszymy coraz częściej „Wolno w Polsce — jak kto chce". Czas najwyższy z tem skończyć, wszyscy musimy się tem zainteresować i położyć tamę szerzącemu się złu.

K. O.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— Jednemu z Czytelników J. Ż. — Wąbrzeźno. — Z tak małą osobą nie zamierzamy wogóle się zająć. Nam taki pan zaszkodzić nie może. Co do „Expressu" — to społeczeństwo katolickie nie powinno go czytać. Bo przez popieranie pism żydowskich popiera się może nieświadomie ruch bolszewicki. Mamy przykład z Hiszpanii, gdzie bolszewicy przeważnie żydzi popełniają wielkie i okropne okrucieństwa na księżach, świeckich i zakonnych oraz osobach cywilnych, sympatyzujących z powstańcami. Zatem **nie** popierajcie pism żydowskich.

Kącik radjowy

CZWARTEK, dnia 3 września.

6,00 Audycja poranna. 12,03 Przetwórstwo owocowe i jego znaczenie — pog. rolnicza. 12,23 Koncert symfoniczny. 14,30 Wesołe melodje. — 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Audycja dla dzieci. 16,00 Koncert popularny. 16,45 Ustrój państw nowoczesnych, a obrona narodowa: Rosja — odczyt. 17,00 Koncert Orkiestry mandolinistów. 17,25 W rytmie tanecznym. 17,50 Tak było niegdyś każdego lata — felj. 18,00 Jak spędzić święto? — pog. 18,10 Utwory fortepianowe. 18,25 Życie kulturalne Pomorza. 19,00 Zrzędność i przekora — komedja. 19,30 Kapela ludowa. 21,00 Nasze pieśni. 21,30 Recital fortepianowy. 22,00 Sport na Pomorzu. 22,15 Muzyka taneczna.

Życie towarzyskie

— Związek Inwalidów Woj. R. P. Wąbrzeźno. — Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 6 bm. o godz. 2-giej w poł. w lokalu p. Markuszewskiego. Obecność członków konieczna. **Zarząd.**

— ZEBRANIE MIESIĘCZNE KOŁA LOKALNEGO P. W. K. WĄBRZEŹNO odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 bm. o godzinie 4-tej po południu w świetlicy Domu Społecznego. O przybycie wszystkich członkiń na zebranie prosi ZARZĄD.

— ZEBRANIE ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH RP. KOŁO KOWALEWO odbędzie się w niedzielę, dnia 6 września br. w sali p. Jóźkowiaka. O liczne przybycie wszystkich członków prosi ZARZĄD

Urzędowa ceduła Giełdy zbożowo towarowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 1 września 1936 r.

Ceny orjentacyjne.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bygdoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca za 100 kg.

Żyto		14,75—15,00
Pszenica standartowa		21,25—21,75
Jęczmień browarowy		19,50—20,50
Jęczmień jednolity		17,50—18,50
Jęczmień zbiorowy		17,25—17,50
Jęczmień zbiorowy		16,50—17,00
Owies		13,00—14,00
Mąka żytnia wyciąg.	0-30%	23,50—24,00
Mąka żytnia gatunek I	0-50%	23,25—23,50
Mąka żynia gatunek I	0-65%	22,00—22,50
Mąka żytnia gatunek II	50-65%	18,50—19,25
Mąka żytnia razowa	0-95%	18,25—19,00
Mąka żytnia poślednia	65%	17,25—18,25
Mąka pszenna gat I	0-20%	35,75—37,35

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1.

OGŁOSZENIE

Na podstawie § 3 rozp. Ministra Opieki Społecznej z dnia 22. XII. 1934 roku (Dz. U. R. P. Nr 1, z 1935 roku poz. 2) w sprawie współdziałania przy wykonywaniu ubezpieczenia od wypadków drobnych producentów rolnych i ich rodzin Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że wykaz składek, przypadających od drobnych producentów rolnych na obszarze gminy miejskiej Wąbrzeźno, za ubezpieczenie od wypadków za rok ubiegły (1935) będzie wyłożony w biurze Zarządu Miejskiego — pokój nr 1 — od dnia 3 września 1936 roku w ciągu 2-ch tygodni, t. j. do dnia 16-go września 1936 r. w którym to okresie mogą zainteresowani go przeglądać.

Przeciwko wymiarowi (obliczeniu) składki mogą zainteresowani wnosić sprzeciwy do Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu za pośrednictwem tut. Zarządu Miejskiego i to w ciągu 4-ch tygodni, licząc od pierwszego dnia wyłożenia wykazu składek. Sprzeciwy wnosi się, bądź na piśmie, bądź też w formie oświadczenia złożonego do protokółu w biurze Zarządu Miejskiego. Wniesienie sprzeciwu nie wstrzymuje obowiązku zapłaty w terminie.

Do poboru wymierzonych składek przystąpi Zarząd Miejski w pierwszym dniu wyłożenia wykazu składek (t. j. 3 września 1936 r.) Ostateczny termin uiszczenia składek upływa z końcem 4-go tygodnia od dnia wyłożenia (t. j. 30-go września 1936 roku). —

Nie uiszczone w terminie składki zostaną ściągnięte przymusowo wraz z przepisanemi odsetkami zwłok, które liczone będą w wysokości 0.75 proc. w stosunku miesięcznym od pierwszego dnia po upływie terminu płatności (t. j. od dnia 1 października 1936 r.) przyczem miesiąc rozpoczęty liczyć się będzie za pełny.

Poborca inkasujący składki obowiązany jest wydać płatnikowi kwit, który dołączony jest do wykazu, przyczem kwit ten powinien być opatrzony pieczęcią gminy, datę oraz podpisem poborcy. Żadne inne pokwitowania, jak tylko wymienione wyżej, nie będą uznawane przez Ubezpieczalnię Społeczną za dowód zapłaty należnych składek.

Zarząd Miejski
(—) B. Szczuka, wiceburmistrz.